

WYDANIE LVI

Newsville



SPIS TREŚCI

Osobistości od drugiej strony: Mirabel Howerland i Leya Secret	3
Z magicznej biblioteczki	9
Opowiadanie: <i>Wspomnienie</i>	11
Skrzacia kuchnia	15
Plotczkowy świat	16
Nieco więcej o... ..	21
Ciekawostki	23
Kącik (magi)zoologiczny	24
Z notatnika młodego zielarza	26
Humor z murów naszej szkoły	27
Pośród ankiet	30
Magiczna Pani radzi	33
Czarodziejskie koło ratunkowe	36
Horoskopy	38
Kącik artystyczny	42
Strefa rozrywki	49

OSOBIŚCOCI OD DRUGIEJ STRONY: MIRABEL HOWERLAND I LEYA SECRET

[Przez dziedziniec przechadzała się jedna nazbyt rozchichotana dziewczyna. Była pogrążona w myślach i trochę bała się, że pomysł jej i Mirabel może nie przejść. Należało się jednak nie poddawać, więc Leya wzięła głęboki wdech i posłała osobie siedzącej na murku znaczące spojrzenie. Biegiem zwróciły się w tamtą stronę.]



LS: Witaj, Mira! [Przywitała swoją współpracowniczkę z wielkim uśmiechem i podała jej rękę. Dookoła można było usłyszeć jedynie świergolenie ptaków i co rusz przebiegającą wiewiórkę czy kota. Raz nawet wydawało się, że Krzywołap przeszedł obok nich, ale to było przecież niemożliwe.]

Cudownie dziś świeci słońce, mimo pory roku, prawda?

MH: [Mirabel siedziała na murku na szkolnym dziedzińcu i łapała promienie słońca z przymkniętymi oczami. Pozwalała swoim nogom swobodnie machać. Zawsze

wprawiało ją to w jakiś dobry nastrój. Stresowała się, że jej i Leyi pomysł się nie przyjmie. Ale jak to mówią, kto nie ryzykuje, ten nie pije kremowego piwa. Usłyszała swoją współredaktorkę, więc otworzyła oczy i spojrzała na nią z uśmiechem.] **Och, zdecydowanie świeci cudownie! Idealna pogoda na wywiad na świeżym powietrzu.**

[Pokiwała głową i przeczesła swoje włosy, jakby czegoś się obawiała. Chwilę później jednak strzepnęła lekko zabrudzoną szatę, która musiała ulec jakiemuś dziwnemu proszkowi, gdy wychodziła z przeznaczonej jej komnaty.] **Mam dla ciebie pierwsze pytanie!** [Spojrzała na nią.] **Jak trafiłaś do Świata Magii?** [Zapytała z

zaciekawieniem, próbując ukryć lekkie rozbawienie sytuacją. Może nie przerazi redaktorki...]

[Powstrzymała cichy śmiech. Cała sytuacja była zdecydowanie niecodzienna, chociaż z drugiej strony, miło było znaleźć się „po drugiej stronie”. Przez chwilę zbierała myśli w głowie, wpatrując się w barwnego ptaszka siedzącego na gałązce przed nią.] **Hmm, to historia sięgająca trochę w przeszłość...** [Wróciła wspomnieniami do tamtego momentu.] **W 2016 roku miałam gigantyczną fazę na czytanie Harry'ego Pottera. Już wcześniej znałam serię, ale znów obudził się we mnie prawdziwy fan.** [Zaśmiała się cicho. Tak naprawdę ten „prawdziwy fan” nigdy w niej nie zasnął, tylko po prostu miał zryw.] **Z ciekawości zaczęłam szukać różnych fraz w Internecie i znalazłam jakąś listę szkół magii. Zapisalam się wtedy do niewielkiej szkoły, nazywała się Wirtualny Instytut Magii. Chodziłam tam przez jeden rok, bo niestety później szkoła się rozpadła. To był też moment mojego odejścia ze Świata Magii.** [Westchnęła.] **Później co jakiś czas próbowałam wrócić, wkręcić się na nowo, ale zawsze jakoś odchodziłam po kilku dniach, bo nie czułam „tego czegoś”.** [Splotła dłonie na kolanach.] **Tak na serio wróciłam w tegoroczne wakacje, które z powodu pandemii spędziłam głównie w domu. Miałam więc czas, który poświęciłam całkowicie na Świat Magii. Najpierw zapuściłam korzenie w innej szkole, a później już poszło – odkryłam naszą cudowną Akademię!** [Uśmiechnęła się szeroko.] **Niestety szkoła realna dała mi się we znaki i nie mogę poświęcić ŚM tyle czasu, ile bym chciała, ale próbuję!**

Okej, rozumiem. [Pokiwała głową, po czym zręcznie przeszła do następnej kwestii, która ją intrygowała.] **Dlaczego zdecydowałaś się dołączyć do działu**

Osobistości od drugiej strony? [Zapytała z uśmiechem i coraz mniej krytą ciekawością. Mimo że działały razem, to Leya nie wiedziała wiele o swojej współpracownicy. Czy to dziwne? Chyba nie. Zerknęła na zastanawiającą się Mirę i odgoniła niesforne myśli, by móc się skupić.]

[Odgarnęła za uszy swoje niesforne kręcone włosy, których niezwiązanie było zdecydowanie błędem. Cicho się zaśmiała, kiedy do głowy napłynęła jej odpowiedź.] **Można powiedzieć, że spełniam swoje marzenie z dzieciństwa. Kiedyś chciałam być dziennikarką, która przeprowadza z ludźmi wywiady. Mój charakter trochę się od tamtego czasu zmienił i już raczej się do tego nie nadaję, ale spełniam się tutaj. Uwielbiam też pisać, a w tym dziale możemy się tym trochę popisać!** [Mrugnęła porozumiewawczo do Leyi.]

Ostatnie pytanie ode mnie... [Uśmiechnęła się do koleżanki po fachu.] **Czy zamierzasz starać się dalej o ten dział?** [Poruszyła znacząco brwiami i mrugnęła do dziewczyny, by dać jej znać, że ona nie odpuści. Współpraca jest i była wspaniała!



Widząc, jak współpracowniczka się namyśla, wyjęła z torby ciastka i ułożyła je na murku, by mogły się razem poczęstować.]

[Kiedy usłyszała to pytanie, od razu poczuła pewnego rodzaju melancholię. Sama nie była pewna, dlaczego, bo w końcu pytanie było o przyszłość, a nie przeszłość, ale kreatywnego umysłu podobno nikt nie zrozumie. Gdy jej współpracowniczka wyjęła ciasteczka, chętnie się jednym poczęstowała. Nie potrafiła oprzeć się słodkościom.] **No cóż, na pewno kiedyś w przyszłości! Nie**

jestem pewna, czy w przyszłym roku szkolnym, bo najprawdopodobniej będę robiła sobie przerwę od cudownego... [Podkreśliła to słowo dobitnie.] ...Świata Magii, żeby skupić się na szkole w realu i zdaniu matury, która już wygląda zza rogu.

[Leya roześmiała się. Westchnęła, wiedząc, że na ten rok szkolny to było jej ostatnie pytanie. Złapała za ciasteczko.] **Super, to teraz ja czekam na twoje pytania.** [Secret powiedziała do Mirabel, ale czuła się nieco dziwnie, gdy miała odpowiadać na pytania. Co za dziwaczne przyzwyczajenie!]

Jejku, to było dziwne, ale fascynujące doświadczenie. [Zaśmiała się cicho, strzepując okruszki po ciastku ze swojej gryfońskiej szaty. Odchrząknęła lekko, przybierając „minę redaktorki”.] **W takim razie pozwól, że zadam ci pytanie bardzo podobne do jednego z twoich. Temat ten jest jednak zawsze niezwykle interesujący i nie da się go ominąć!** [Odchrząknęła.] **Jak i kiedy ty trafiłaś na Świat Magii?**

[Krukonka wzięła głęboki wdech i wydawało się, jakby pytanie ją wzruszyło. Co jak co, ale początki to były naprawdę ciekawe i ważne dla każdego wspomnienie.]

Pamiętam to jakby było wczoraj... W lipcu 2019 zaczęłam się bardzo interesować Harrym Potterem. Wzięłam się za książki i pochłaniałam je bez przerwy jak nałóg. Potrafiłam przesiedzieć nad nimi całe dni, ale do rzeczy! W grudniu, już po prawie poznaniu całej historii dokładnie, natrafiłam na Instagram Ramesville. To był jak



power do działania! [Zaśmiała się, wracając wspomnieniami do tamtego dnia.] **Wiedziałam, że to jest „to coś” i postanowiłam, że muszę się zapisać. Był chyba tydzień po rozpoczęciu roku... I wtedy wydarzyła się prześmieszna sytuacja. Zapisałam się do szkoły pod moim przemyślanym imieniem i trafiłam do Gryffindoru. Byłam nieco niezadowolona z decyzji Tiary, więc stwierdziłam, że okej, nie ma tak... [Zachichotała przez swoją głupotę.] **Bałam się, że lada chwila zamkną zapisy, więc znów zapisałam się do szkoły, tym****

razem jako Leya Secret. To było imię i nazwisko, którego ani trochę nie przemyślałam. Pięć minut mi to zajęło! [Pokręciła głową rozbawiona.] Napisałam chyba tam najważniejsze cechy Ravenclawu i dopisałam, że chce do niego trafić. I tak oto zostałam Krukonką, a potem już to jakoś poszło! [Zamyśliła się lekko, wspominając te wszystkie miesiące, które już przeżyła w Świecie Magii. Cudowny czas...]

[Pokiwała głową z lekkim uśmiechem. Zawsze uwielbiała słuchać historii o początkach. Niezwykle ją fascynowały i ciekawiły. Pozwalały też na to, by w pewien sposób porównać własne doświadczenia i przeżycia.] **Czy uważasz nasz dział za łatwy? Tak porównując go z innymi artykułami naszej szkolnej gazetki...**

Czy łatwy... [Zastanowiła się chwilę nad odpowiedzią.] **Porównując z innymi, myślę, że jest jednym z trudniejszych! Uważam, że trzeba wymyślać dobre pytania i wiedzieć, jak do niektórych rzeczy podchodzić... O! I chyba powinno się umieć w klimat oraz rozpisywanie.** [Zachichotała.] **Ale to wszystko jest z mojej perspektywy. Najtrudniejsze jest chyba pytanie się osób o wywiad, bo nigdy nie wiesz, kogo wybrać, tyle jest fajnych osób, ale**



żeby jeszcze był punkt zaczepienia! [Powiedziała z uśmiechkiem, czekając na kolejne pytania. A jednak, bycie pytanym w wywiadzie było super!] **Najważniejsze, że to bardzo fajny dział.**

[Sięgnęła po jeszcze jedno ciasteczko, z uśmiechem kiwając głową. Całkowicie zgadzała się ze słowami dziewczyny.] **Trochę z innej strony... Rok szkolny właśnie się kończy, a tym samym dobiega końca twój**

staż. [Spojrzała bacznie na Leyę.] **Jak będziesz go wspominać? To był dobry wybór czy raczej rozminięcie się z powołaniem?**

Ojej, oczywiście! Szczerze powiedziawszy, to ten staż to najlepsze, co mogło mi się przydarzyć – przeżywałam go i próbowałam dawać z siebie wszystko. Mam wspaniałą Mentorę, a do tego wsparcie Alice – obie są naprawdę wspaniałymi kobietami. [Uśmiechnęła się szeroko.] Będę go wspominać świetnie, a po tym roku szkolnym chcę powtórzyć klasę drugą, aby udać się raz jeszcze na staż... Ale nie powiem z czego! [Zaśmiała się, myśląc o jej planach na przyszłość i westchnęła ciężko, wiedząc, że to było ostatnie pytanie dziewczyny.] Wybór tego to było coś. Pamiętam moment, jak Narcyza się zgodziła... [Wróciła myślami do tamtego momentu i uśmiechnęła się.] Wręcz skakałam z radości. To było coś bardziej magicznego niż zwykle, doświadczenie, które mi się przyda. Przyda w nauczaniu Numerologii oczywiście!

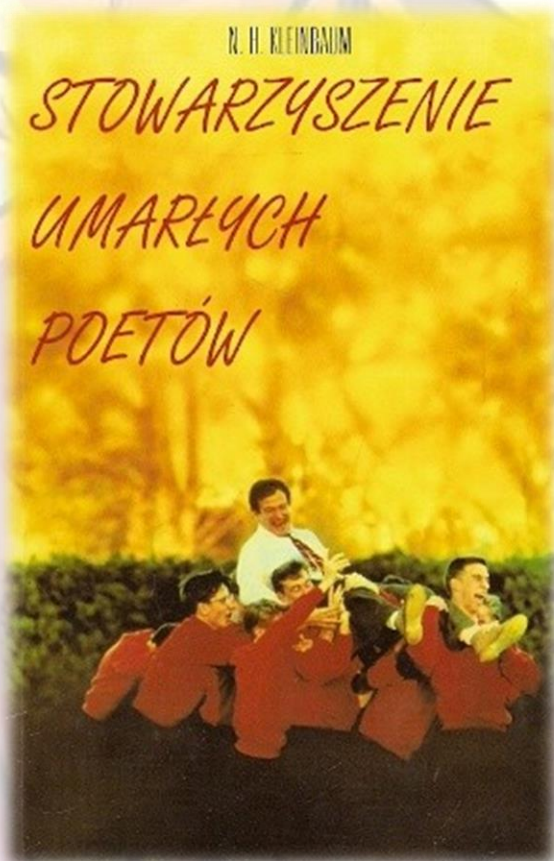
Aż się łezka w oku kręci, gdy pomyślę, że to nasz ostatni wspólnie prowadzony wywiad. A przynajmniej w tym roku szkolnym, bo nigdy nie wiadomo, gdzie nas dalej rzuci wiatr! [Westchnęła przeciągle, by po chwili spojrzeć na stażystkę z uśmiechem.] To była naprawdę cudowna współpraca, dziękuję za wszystko! [Jej oczy naprawdę aż się zaszklily. Cóż poradzić na wrażliwe lwie serduszko bijące w jej piersi... Powachlowała się dłonią przed oczami, mrugając przy tym dość szybko, żeby się nie rozplakać ze wzruszenia i nie rozmazać sobie makijażu.]

Było świetnie przez wszystkie wydania! Jesteś wspaniała, również dziękuję ci z całego serca. [Przytuliła Howerland bardzo mocno, starając się jej nie udusić. Obie chichotały wesolutko i przybiły sobie piątki, po czym zdecydowały razem, że pójdą na kawę.]



Z MAGICZNEJ BIBLIOTECZKI

*„Zamieszkałem w lesie, albowiem chciałem żyć świadomie.
Chciałem żyć pełnią życia i wyssać z niego całą kwintesencję.
Wykorzeźnić wszystko, co nie jest życiem, bym w chwili śmierci
nie odkrył... że nie żyłem.”*



Pierwowzorem „Stowarzyszenia umarłych poetów” jest dramat reżyserii Petera Weira z 1989 roku noszący ten sam tytuł. Autorką książki natomiast jest Nancy H. Kleinbaum. Jeżeli poszukujecie lektury, która zapewni Wam niespotykaną, klimatyczną historię, która dodatkowo będzie pękać w szwach od ilości wartościowych cytatów, warto po nią sięgnąć.

Zacznijmy więc od początku... Przenosimy się do roku 1959, do USA, do murów elitarniej Akademii Welltona dla chłopców. Całe życie szkolne jest prowadzone w oparciu o maksymę „tradycja, honor, dyscyplina, doskonałość”. Zdecydowanie ogromny nacisk jest tam kładziony na pilną, uczciwą naukę, a konserwatywne zasady są codziennością. Uczelnia ta posiada powszechnie szanowaną kadrę pedagogiczną, w której skład wchodzi grupa starszych, zamkniętych na innowacje czy nowinki naukowe mężczyzn.

Cała ta „harmonia” zostaje zaburzona, gdy na stanowisko prowadzącego zajęcia na temat poezji angielskiej zostaje zatrudniony John Keating. Marzyciel posiadający swój indywidualny sposób nauczania, różniący się od dotychczasowego praktycznie w każdym calu. Wprowadzając swoje pomysły w życie, naucza adeptów innego spojrzenia na poezję, stara się ich uwrażliwić i ukazać im inne, niezbadane przez nich wcześniej perspektywy.

Blżej poznajemy niewielką grupę uczniów – chłopców podążających po wytyczonych im torach, którzy mają wpojone zasady panujące w szkole, jednakże dzięki profesorowi Keatingowi powoli otwierają się na nowe. Niektórzy odkrywają w sobie zaskakujące pasje, które niekoniecznie są zgodne z marzeniami ich rodziców czy wymaganiami otoczenia.



Po pewnym czasie profesor zdradza młodzieży, że przed laty w Akademii funkcjonowało Stowarzyszenie Umarłych Poetów. Niewątpliwie to kolejna wariacja, która wpłynie na życie chłopców. *Trwa wielka sztuka, a ty możesz dopisać swój wers.*

Jest to ujmująca historia, lecz zawiera w sobie także i smutne wątki. Zupełnie różniące się od siebie podejścia nowego nauczyciela i reszty szkolnej społeczności, jak i rodzin uczniów stają się przytłaczające. Komu ufać? Kto naprawdę pokazuje nam, jak powinno się żyć? Niektórzy będą zmuszeni do posunięcia się bardzo daleko, aby być w pełni wolnym.



Zbliża się i koniec tej zapierającej dech w piersiach opowieści. John Keating musi opuścić Akademię, lecz pozostawia po sobie znaczący ślad.

Wychowanków, którzy, idąc za jego radą – *Carpe diem. Chwytajcie dzień, chłopcy. Uczynicie wasze życie niezwykłym!* – buntują się przeciw stawianym im zasadom.

Mogłabym Wam opowiedzieć wszystko o wiele dokładniej, ale nie do końca o to tu chodzi. Pozostawiam Wam odkrycie, co jeszcze kryje w sobie ta książka. Łzy szczęścia i radości, wiele ciekawych rozmyślań i niecodzienne refleksje. Carpe Diem, moi drodzy!

OPOWIADANIE: WSPOMNIENIE

Cecily nie wiedziała, co się dzieje. Podeszła bliżej i zobaczyła...

...skrzata. Cecily zobaczyła skrzata. Wyglądał znajomo. Na pewno gdzieś już go widziała, tylko nie mogła sobie przypomnieć gdzie. Spojrzała na Crispina i jakby ją olśniło! Spojrzała jeszcze raz na stworzenie i rozpoznała w nim skrzata dyrektora.

– Dotarł Pan! – William pokłonił się nisko. – Już myślałem, że nie znalazł Pan wiadomości. – Wyraźnie cieszył go widok rudowłosego.

– Oczywiście, że znalazłem. Dziękuję, że wyruszyłeś! – Crispin rozejrzał się po pomieszczeniu, w którym się znalazł i rzekł: – Masz jeszcze jakieś wskazówki?

– Tak, tak! Oczywiście – zapewnił William. – Aria i Kazbiel, gdy przybyli do zamku, ruszyli do gabinetu dyrektora. Zjawili się tu chwilę przed Wami. Właśnie podchodziłem do beczki, kiedy usłyszałem pukanie.

– Dziękuję Ci bardzo, Williamie. Wspaniale się spisałeś.

Rudy dyrektor odwrócił się w stronę Cecily. Patrzył w jej kierunku, ale tak jakby przez nią. Jakby wcale jej nie widział... Stażystka przewróciła oczami, dostrzegając ponownie ten sam wzrok i cofnęła się kilka kroków. Oparła się o ścianę i zaczęła obserwować to, co miało się zaraz zdarzyć. Po chwili skrzat podszedł do kamiennej, pustej ściany i uśmiechnął się do mężczyzny.

– To tutaj, to tędy przeszli! - rzekł szybko, dotykając jednocześnie zimnego kamienia.

– Hmm... Wygląda interesująco. Nigdy wcześniej tego nie widziałem. Tak po prostu przeszli? Tutaj musi być jakieś przejście, tylko jak je otworzyć... – Crispin zaczął zastanawiać się na głos.

W głowie dyrektora zawrzało od przeróżnych sposobów na zabezpieczenie wejść. Tylko który z nich, według Kazbiela, wydał się najbardziej skuteczny? Może wymyślił on nowy, własny sposób, którego Crispin nie miał szansy



odgadnąć? Było tak wiele pytań, a tak mało odpowiedzi. Dyrektor stwierdził jednak, że nie może sobie pozwolić na tracenie czasu. Wziął się w garść i spojrzał na skrzaciego towarzysza.

– Znasz najszybsze stąd przejście do gabinetu dyrektora?

– Tak, tak, oczywiście – potaknął skrzat. – Tędy!

William ruszył prędko w stronę stosu skrzyń. Zaczął je przekładać swoimi niewielkimi rączkami. Stos nie należał do najmniejszych, a skrzynie do najlżejszych. Crispin, widząc poczynania skrzata, zakasał rękawy i pomógł mu przestawiać skrzynie w inne miejsce. Po kilkunastu minutach wspólnej pracy, oparli się plecami o ścianę i oddychając ciężko, uśmiechnęli się w stronę odsłoniętego włazu.

Pierwszy ruch w stronę odkrytego przejścia zrobił profesor. Podniósł klapę, a jego oczom ukazała się stara, drewniana drabina. Wyglądała tak, jakby miała pęknąć pod wpływem chociaż niewielkiego ciężaru. Crispin kucnął i wsadził głowę do środka. Zobaczył wąski, lecz wysoki korytarz. Jakaś woda skapywała z sufitu, przez co niosło się echo. Przy suficie było pełno pajęczyn, w których pewnie mieszkało dużo pajaków.

Dyrektor wycofał głowę i rozejrzał się dookoła. Nie zauważył niczego, co mogłoby się mu przydać w zejściu na dół. Wziął głęboki wdech i spojrzał na drabinę. Postawił niepewnie pierwszy krok na szczeblu. Konstrukcja zatrzeszczała, ale wytrzymała. Kolejny krok w dół. I jeszcze jeden, i jeszcze jeden. Po kilku takich powtórzeniach, które były pełne skrzypnięć drabiny, Crispin znalazł się na dole.

– Williamie, możesz schodzić! – Mężczyzna cofnął się trochę od drabiny i wyczekiwał przybycia skrzata.

Po chwili czekania dyrektor zobaczył uszy przyjaciela. Stworzenie złapało za boczną część drabiny i zjechało po niej jak strażak po rurze. William wylądował gładko na nogach i podszedł do profesora, z którym następnie ruszył korytarzem.

Cecyli, obserwując to wszystko z boku, czekała, aż sama będzie mogła do nich dołączyć. Podeszła do włazu i spojrzała w dół. Odrzucił ją widok tego nie najbardziej przyjaznego korytarza, ale dzielnie złapała za szczebelki drabiny i po nich zeszła.

Zobaczyła oddalające się sylwetki Crispina i Williama, więc przyspieszyła, aby ich dogonić. Kiedy minęła zakręt, jej oczom ukazała się okrągła komnata. Z sufitu zwisały

jakieś materiały, a dookoła kręgu na środku znajdowały się kolumny, wazy i świece. Dużo świec. Część z nich była zapalona, a część nie.

Jednak to nie dziwny wygląd przyciągnął uwagę Cecily, a wcześniej Crispina i Williama... Na środku, pod jakąś dziwną latarnią, stał Kazbiel z Arią. Między nimi leżały skradzione zdjęcia i alkohol. Profesorowie trzymali się za ręce i wyglądali tak, jakby byli podczas jakiegoś rytuału.



Po chwili pomieszczenie wypełnił głośny huk i gęsty dym. Aria i Kazbiel zniknęli i została po nich tylko dziura w podłodze. Cała trójka podeszła bliżej i zajrzała do dziury. Nie było widać dna, zamiast tego na głębokości około pięciu metrów znajdowała się mgielka, która uniemożliwiała spojrzenie głębiej.

Skrzat bez żadnego słowa wskoczył do środka. Wydawał się być bardzo zadowolony z tego, że spada. Kiedy zetknął się z mgielką, zniknął w towarzystwie huku podobnego do tego, przy którym zniknęli Aria z Kazbielem. Crispin skoczył zaraz za skrzatem, Cecily zrobiła to ostatnia, lecz gdy ona zetknęła się z obłokiem, nie wydobył się żaden dźwięk.

Jak się okazało, mgielka była portalem do gabinetu dyrektora. Aria przeglądała regały z książkami, jakby szukając tajnego przejścia, zaś Kazbiel zawzięcie dyskutował z dyrektorem Levittoux. Chyba właśnie próbował jej wytłumaczyć, dlaczego Crispin nie nadaje się na dyrektora.

Pech albo szczęście chciało, aby w tym momencie rozmowę przerwał donośny huk. Głowy wszystkich obecnych w pomieszczeniu zwróciły się w stronę przybyszy. Aria syknęła, wyciągając różdżkę, Vivienne wyrwało się ciche „och”, a po Kazbiele nie było widać żadnej reakcji.

— Jak wy się tu znaleźliście?! — Aria odezwała się głośno z niedowierzeniem w głosie.

— To chyba nie jest najważniejsza sprawa. Bardziej mnie interesują one. — Crispin wskazał różdżką na zdjęcia, które leżały na biurku.

— Co to za kartki? — Vivienne ruszyła w kierunku stołu.



— Na razie one nie są Ci potrzebne. — Kazbiel zgrabnie wskoczył przed transmutolożkę i zabrał fotografie. — Aria chce jego alkoholu.

Cecily stała jak wryta, oszołomiona zwinnością jej Mentora i tych... dziwnych problemów między profesorami. Cofnęła się i obserwowała przebieg wydarzeń.

— Tak, to prawda, że chcę Twojego alkoholu. Problemem jesteś tylko ty. — Aria zwróciła się do Crispina. — Jeżeli pozbędę się Ciebie, nie będę miała żadnego problemu. Oddajesz alkohol, masz pracę. Jeśli jednak nie będziesz chciał współpracować, to skończy się to gorzej.

— Dobra, dobra. Nie potrzebuję tego alkoholu, znajdę nowy, jeżeli będę musiał. Bierz go, ale najpierw oddaj zdjęcia. Ta praca i dom to wszystko, co mam. — Dyrektor, próbując zabrzmieć bardziej dramatycznie, pozwolił sobie na kilka kłamstw.

— Jesteś pewny, że oddajesz mi cały alkohol?

— Tak, tak, tylko niech to się już skończy. — Crispin wyciągnął rękę z kluczem do jego schowka z alkoholem. — Klucze za zdjęcia.

— Niech będzie. — Aria najpierw zabrała klucze, a potem oddała zdjęcia.

— Co ty wyprawiasz?! — krzyknął Kazbiel, lecz jego kolejne słowa dobiegały jakby z daleka i nie można było ich zrozumieć.

Cecily ponownie spadała. W końcu wylądowała w gabinecie dyrektora. Spojrzała na Crispina, który stał obok niej i bacznie się jej przyglądał. Stażystka odeszła od myśloidsiewni i usiadła przy biurku.

— I tak właśnie zostałem okradziony z mojego alkoholu...

Koniec

SKRZACIA KUCHNIA



DOMOWA CZEKOLADA

Składniki:

- ¼ margaryny;
- ½ szklanki wody;
- cukier (*można, ale nie trzeba – wedle uznania*);
- 2 szklanki mleka w proszku;
- 2 łyżeczki kakao;
- orzechy (*wedle uznania*).

Sposób przygotowania:

Roztop margarynę w rondelku, a następnie dodaj wodę, cukier, kakao, orzechy i mleko w proszku. Wszystko gotuj do momentu uzyskania jednolitej, gęstej masy. Całość wylej na blachę bądź pudeleczek i schowaj do lodówki, aby stwardniała.

KOKTAJL SZARLOTKOWY Z RODZYNKAMI

Składniki:

- 220 g mleka;
- 185 g banana;
- 170 g jabłka;
- 30 g rodzynek;
- szczypta cynamonu;
- szczypta sproszkowanej wanilii.

Sposób przygotowania:

Obierz banana i jabłko, po czym pokrój je w plasterki/kostki i wrzuć do blendera. Dorzuć mleko oraz rodzynki, a dla wykwintnego smaku dodaj szczyptę cynamonu i sproszkowanej wanilii. Wszystko razem zmiksuj na gładki koktajl.



Smacznego!

PLOTECZKOWY ŚWIAT



[Chłodniejsze wieczory tylko sprzyjały wspólnemu spędzaniu czasu w gronie ploteczkowych przyjaciółek. Cztery kobiety z radością chowały się w przytulnym Pokoju Życzeń, aby omówić najważniejsze wydarzenia do kolejnego numeru popularnej gazetki szkolnej. Popijając gorącą czekoladę, dyskutowały zawzięcie nad zdjęciem przedstawiającym tajne, wieczorne spacerunki Krysztalka.]

Ostatnimi czasy coraz luźniej robi się w Akademii. Niestety zauważalna jest tendencja spadkowa, coraz mniej osób przebywa w Wielkiej Sali. Czyżby woleli przebywać w swoich pokojach niż ze wszystkimi w Wielkiej Sali, gdzie nigdy nie jest za cicho? Cóż za zdziwienie! Rozumiemy, że niektórym osobom klimat jesienny bardzo się udzielił i wolą teraz przesiadywać w ciszy pod kocem w swoich dormitoriach z książką w jednej ręce, a w drugiej z kubkiem cieplej herbaty, kakao lub czekolady... Coraz mniej osób przychodzi, by podziwiać dyrektora Thundershouta lub dyrektora Levittoux. Co jest tego powodem? Odpowiedź nasuwa nam się tylko jedna – **smród** w Wielkiej Sali! Nie wiemy, co dokładnie jest przyczyną takiego odoru – czy to skrzaty się nie myją, czy to może od Krysztalka? Miejmy nadzieję, że nie! Wątpliwe jest również, że jedzenie zepsuło się w szkolnej kuchni, więc co jest przyczyną? Ludzie spekulują, że to **korniczak** zadomowił się pod podłogami w Wielkiej Sali. Oby to nie okazało się być prawdą, a jeżeli tak, to niech dyrekcja z tym coś szybko zrobi, bo tam wysiedzieć się nie da!



*

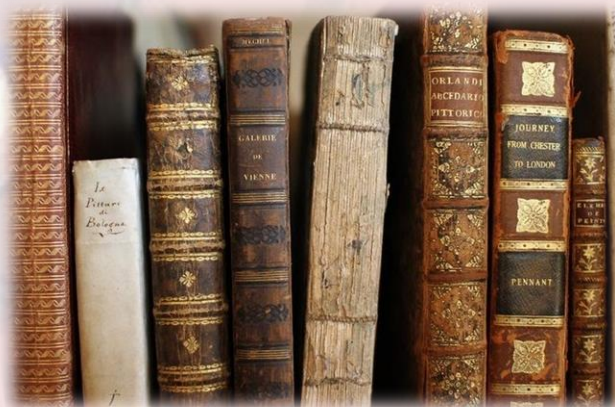
Nie wiem, czy zauważyliście, jak wielki toczy się bój między **Rosalie Devine** i **Sunnivą Sorensen** o pierwsze miejsce w Rankingu Uczniów. Dziewczyny ciągle starają się podnieść sobie wzajemnie poprzeczkę, zdobywając coraz to większą liczbę

punktów. Rywalizacja wręcz weszła na ostatni poziom! Jednak czy każdy sądził, że jest ona aż tak wielka? Pewnego dnia dziewczyny spotkały się na korytarzu. Początkowo ze sobą normalnie rozmawiały, śmiejąc się i żartując. Niestety doszły do rozmowy o ich walce, czyli o rankingu. Jedna na drugą nakrzyzczała i rozpełtała się bójka! Rosalie zaczęła szamotać Sunnivę, gdy ta szarpała ją za włosy. Oczywiście, zaraz uczennice ze sobą rozdzielono i nakazano im pójść do swoich dormitoriów, by przemyśleć sytuację. Czy to oznacza, że mogą zostać wydalone? Albo dyrekcja szuka dla nich nowej kary? Na pewno dziewczyny byłyby bardzo smutne, gdyby nagle wszystkie ich punkty zniknęły. Oczywiście zapraszamy Was do pilnego śledzenia obrotu spraw, a na koniec roku dowiemy się, która wygrała!



*

Sesja egzaminacyjna za rogiem i już puka do uczniowskich drzwi. Atmosfera zarówno stresu, jak i podekscytowania udziela się nie tylko im, ale również stażystom i nauczycielom. Dostrzegaliśmy, że każdy dom ma własny sposób na przygotowanie się do nadchodzącego sądu ostatecznego. **Gryfoni** zjadają stres w Wielkiej Sali, nie szczędząc sobie jedzenia. Widzieliśmy nawet, jak **Mirabel Howerland** wynosiła pełne ręce przysmaków do swojego dormitorium. Jak się mówi... przez żołądek do umysłu. Czy coś. Może jest to dobry sposób na naukę? Idąc dalej... **Krukoni** całe dni spędzają nad książkami, starając się wykuć jak najwięcej informacji. Podobno **Amy Bing** wraz z **Sophie Harris** nawet nie śpią po nocach! Ostatnio widziano je o drugiej w nocy w bibliotece, popijające kawę, jednak nadal uczące się z podręczników. **Puchoni** starają się nie przejmować egzaminami, żyjąc przekonaniem „co będzie, to będzie”. Chodzą uśmiechnięci po zamkowych korytarzach, podśpiewując różne piosenki pod nosem. Ostatnio usłyszeliśmy nawet, że **Maila Calhoun** spaliła wszystkie swoje zeszyty, wierząc, że całą wiedzą ma już w głowie. To się dopiero nazywa wiara w siebie! Na koniec zostali nam **Ślizgoni**... No właśnie. Ślizgoni



postanowili zniknąć. Ostatni raz, kiedy udało nam się dostrzec kogokolwiek z zielonym krawatem, był dwa dni temu. **Lukrecja Weasley** i **Beauty Castillo** szeptały coś pomiędzy sobą, nerwowo rozglądając się dookoła. I od tamtej pory o żadnym Ślizgonie nie było nic słycać. Nie pozostało nam nic więcej, jak wszystkim uczniom życzyć powodzenia na egzaminach. Wierzmy, że każdy z Waszych sposobów zadziała i na koniec będziecie mogli podziwiać same stówki!

*

Tak jak wspomnieliśmy wyżej, w Wielkiej Sali troszeczkę śmierdzi. Troszeczkę? No dobra! Śmierdzi niesamowicie, jednak do naszych uszu doszły już słuchy, że dyrekcja potajemnie załatwia to tak, by nie rozeszło się większym echem. Oczywiście pracę nad wszystkim nadzoruje dyrektor Thundershout, nasz kochany magizoolog. Miejmy jednak nadzieję, że ten smród nie jest powodem zniknięcia stażystki – **Alaski White**,



czyli stażystki profesor Grey. Otóż ostatnimi czasy brakuje nam obecności dziewczyny. Na pewno zgodzicie się z nami, że niektórzy tęsknią za nią i chcieliby, by przebywała więcej wraz z nami w Akademii. Nie wiemy, co jest powodem jej nieobecności,

jednak mamy nadzieję, że niedługo wszystko się ułoży i Alaska wróci do nas! Oczywiście, jak to zawsze ma miejsce, narodziły się spekulacje. Spekulacje na temat jej zniknięcia. Czyżby podczas stażu panna White została znokautowana? Wiemy bowiem, że Quidditch potrafi być bardzo brutalny, dlatego byśmy się nie zdziwili, gdyby cały ten czas przebywała w Skrzydle Szpitalnym lub – co gorsza – w Szpitalu św. Munga! Sprawdźmy to i damy Wam znać!

*

Myślicie, że boje o punkty toczą się tylko wśród uczniów? Nic bardziej mylnego! Każdy z nas mógł dostrzec już toczącą się walkę o pierwsze miejsce, jednak tym razem w rankingu nauczycieli. Zarówno **Alice Wright**, jak i **Federico Castillo** nie odpuszczają i zawzięcie zbierają punkty, chcąc stanąć na wyższym miejscu, niż ta druga osoba. Żadne z nich nie widzi granic i nie czuje skrupułów, dlatego wymyślają coraz to nowsze i coraz to kreatywniejsze sposoby na wzbogacenie się w chociażby

najmniejszy sposób. Federico niedawno postanowił podrzucić profesorce Numerologii całe wiadro przerażających pajaków, wiedząc, że ta wyjątkowo źle znosi obecność tych stworzeń. Liczył, że w ten sposób uniemożliwi kobiecie dotarcie na swoją lekcję, tym samym zmuszając ją do otrzymania punktów minusowych. Niestety (lub stety!), Alice udało się szybko pozbyć pajaków jednym z zaklęć transmutacyjnych. Nie pozostała jednak ona dłużna wobec profesora OpCM-u! Już następnego dnia pergamin z ocenami proponowanymi z tego przedmiotu zniknął z tablicy ogłoszeń; natychmiast można było domyśleć się, kto za tym stoi. W końcu brak wystawionych ocen był równy punktom minusowym. Profesor Castillo szybko jednak spisał ponownie oceny, zawieszając je po raz kolejny na tablicy ogłoszeń. Jeśli myślicie, że to koniec, grubo się mylicie! Oprócz tego, że są to jedynie przykłady sytuacji, których jest o wiele więcej, dowiedziałyśmy się z naszych osobistych źródeł, że Federico już szykuje grubszy plan obalenia Alice z najwyższego miejsca, który podobno MUSI wypalić. Profesor Wright, radzimy na siebie uważać. Zło może zaskoczyć znieca!

*

Jak każdy z nas ma ten „jeden wyjątkowy dzień”, który jest raz do roku. Mowa tu oczywiście o urodzinach! Część z Was wie, bądź też nie, że w zeszły piątek miał urodziny **Jason Frostern**. Wiadomo, Krukoni nie chcieli przegapić okazji do świętowania i postanowili hucznie uczcić urodziny wspomnianego ucznia. Podobno pod drzwiami dormitorium było słychać głośną muzykę i nieustanne śmiechy. W sumie to nic dziwnego, gdyby nie fakt, że nad ranem został znaleziony nieprzytomny **dyrektor Stewart**, a przy nim leżał wielki prezent! Po doprowadzeniu dyrektora do porządku, on sam nie pamiętał, co się stało! Czyżby to oznaczało, że Jason chciałby się pozbyć dyrektora, by impreza trwała w spokoju? A może ktoś zazdrościł Krukonowi, że sam dyrektor chce złożyć mu osobiście życzenia? Co to był za prezent? Postaramy się dla Was dowiedzieć!



*

Za mało miłości! Chcemy więcej romansów! Jak doszło do tego, że zajmujemy się smrodem w Kryształowej Komnacie, a nie plotkujemy na tematy tak ważne, jak złamane serca czy gorące spotkania w schowku? Ale spokojnie, nie pozostawimy Was bez najważniejszych informacji. Jak wynika z zebranych przez nas informacji, ostatnio coraz częściej można zauważyć bardzo głębokie i poetyckie powitania **Maxa Glauvera** i **Arii Carter**. Co ciekawe, para ta ma wspólną historię! Byli brani za małżeństwo, gdy Maksymilian (w skrócie Max) nosił to samo nazwisko, co eliksirołożka. Co teraz skłoniło ich do powrotu na tak zwane „stare śmieci”? Taki znany piosenkarz, producent muzyczny i poeta jak Max ma wiele fanek, a jedną z nich jest właśnie profesor Carter. Czy ich domniemany romans rozwinie się bardziej? Czy doczekamy się statusu na magi-fejsbuku? Będziemy informować na bieżąco!

*



Jak zapewne każdy uczeń, profesor i stażysta wie, najbardziej wyczekiwane wydarzenie w Ramesville, czyli szkolna **Liga Quidditcha**, zostało niespodziewanie odwołane. Postanowiłyśmy zbadać ten temat i wydaje nam się, że wiemy, co dokładnie się stało! Nasi ploteczkowi bracia donieśli nam, że tuż przed meczem Quidditcha obie organizatorki, czyli

Karoline Grey i **Narcyza Zoe Assassin**, postanowiły dla zabawy pościgać się na miotłach. Zabawa jednak zaogniła się, gdy w grę weszły zakłady, galeony i wino. Nie były to już zwykłe wyścigi, lecz walka o śmierć i życie! Zgodnie z zakładami, wygrała nauczycielka Quidditcha – i wcale się temu nie dziwimy, w końcu Karoline urodziła się na miotle! Zdobywając tytuł najszybszej, straciła jednak dobrą koleżankę i tak zaczął się konflikt. Narcyza postanowiła obrazić się na miotły, boisko i wszystko, co związane z tym magicznym przedmiotem. Właśnie dlatego Liga Quidditcha została odwołana w ostatniej chwili!

NIECO WIĘCEJ O...

Dolores Jane Umbridge to urodzona 26 sierpnia 1965 roku czarownica półkrwi. Była pierwszym dzieckiem Orforda Umbridge oraz Ellen Cracknell, jednak nie jedynym, bowiem miała również brata, który był charłakiem. Już od młodych lat potępiała mugoli, przez co nim Dolores ukończyła 15 lat, jej matka wraz z bratem wrócili do mugolskiego świata i słuch o nich zaginął. Kobieta uczęszczała do Hogwartu, gdzie reprezentowała dom Salazara Slytherina, choć okres jej nauki w tej szkole zdecydowanie nie należał do najlepszych. Kiedy zagościła u Garricka Ollivandera, wybrała ją niesamowicie krótka różdżka, a panowało przekonanie, że różdżki o takiej długości wybierały zwykle osoby z niemoralnym charakterem.



Opisywana jest jako niska kobieta o twarzy przypominającej ropuchę. Jej włosy były w kolorze myszatego brązu, który z czasem stał się szarawy.

Po ukończeniu Hogwartu szybko znalazła miejsce w brytyjskim Ministerstwie Magii, gdzie zajęła miejsce jako stażystka w Biurze Niewłaściwego Używania Magii, a nim osiągnęła 30 lat, awansowała na szefową Urzędu. Umbridge zaczęła wstydzić się swojego ojca, aż ten odszedł na emeryturę pod naciskiem swej córki. W zamian za brak wstydu, oferowała mu pieniądze, co zaskutkowało pozytywnie, a ta od tego czasu wywyższała się, mówiąc, iż jest czystej krwi. Tak samo miała z matką i gdy tylko ktoś spytał się, czy jest spokrewniona z „tą Umbridge, która myła tu podłogi”, uśmiechała się najśłodziej jak umiała i zaprzeczała tym słowom. Ostatecznie udało jej się zająć miejsce starszego



podsekretarza Ministra Magii i zdobyła miejsce w sądzie czarodziejów, Wizengamocie.

Na niezmiennym stanowisku, w roku 1995 wykorzystała swój autorytet, by zastraszyć Harry'ego Pottera, gdy był przesłuchiwany po rzuceniu Zaklęcia Patronusa. Za wszelką cenę próbowała „wygrać tę rozprawę” i udowodnić, że słowa chłopaka są niedorzeczne. Ku jej niezadowoleniu, Potter został oczyszczony ze wszystkich zarzutów. Kilka miesięcy później – tym razem ku nieszczęściu Wybrańca – została nauczycielką Obrony przed Czarną Magią. Z czasem stała się Wielkim Inkwizytorem Hogwartu, a gdy została mianowana dyrektorem tej szkoły, można rzec, że osiągnęła wymarzoną władzę.



Dolores udało się „wyrzucić” ze szkoły, jednak nie porzuciła swojej nienawiści do mugoli i wróciła w roku 1997, nadzorując Komisję Rejestracji Mugolaków. Wróciła do Ministerstwa Magii, napisała tam broszurę na temat szlam, a gdy zamordowany został wybitny auror, Alastor Moody, zabrała jego oko i umieściła je na drzwiach do swojego biura. Jako łapówkę dostała też słynny medalion Salazara Slytherina, przez co Harry Potter miał z nią kolejny raz do czynienia. Ostatecznie „przegonić” udało ją się w roku 1998, gdy została skazana na dożywotni pobyt w Azkabanie przez wzgląd na jej przewinienia.

CIEKAWOSTKI

UNIWERSUM POTTEROWSKIE

- Interesującą odmianą jednego z żywiołów jest tzw. salamandrowy ogień. Wylęgają się z niego wspomniane w tytule ogoniaste płazy. Zaklęciem, które gasi ten rodzaj ognia, jest Glacius.
- Nazwisko „Potter” z języka angielskiego tłumaczy się jako „garncarz”. Samo nazwisko zaś J. K. Rowling zapożyczyła od swoich sąsiadów, którzy mieszkali w okolicy jej rodzinnego domu, gdy autorka była jeszcze dzieckiem.
- Jeden z licznych wywiadów z Rowling przyniósł fanom niezwykle interesującą informację. Pisarka bowiem pierwotnie planowała połączenie nie Hermiony i Rona, ale Hermiony i Harry’ego.
- Producenci filmów z uniwersum HP planowali, by filmowy Harry, podobnie jak książkowy, miał zielone oczy. Za to filmowej Hermionie planowano dorobić większe zęby, zgodnie z powieściowym oryginałem. Oba plany jednak spaliły na panewce, gdyż Daniel Radcliffe był uczulony na soczewki, zaś Emma Watson przez niewygodny atrybut miała problem z mówieniem.
- Sławetną scenę pojedynku Bijącej Wierzby z Fordem Anglią („Harry Potter i Komnata Tajemnic”) każdy pamięta. W rzeczywistości jednak niezbyt zwycięsko wyszły z tego modele samochodów. Zniszczono ich bowiem aż 14 sztuk.

AKADEMIA MAGII RAMESVILLE

- Poza tradycyjnymi domami (Gryffindor, Hufflepuff, Ravenclaw, Slytherin) Akademia Magii Ramesville przez co najmniej dwa lata szkolne sygnowała dormitoria innymi nazwami: Gallows, Angels, Dragons, Wampires.
- Jednym z dawnych przedmiotów nauczanych dawniej w szkole była Nostradamusologia, powiązana ściśle z historią Wróżbiarstwa. Przedmiotu tego nauczało dwóch profesorów: Cedric Augias i Angel Fallen.
- O zdrowie członków Akademii dbała kiedyś służba medyczna w postaci Emily Cyrkuz jako lekarza oraz Jessiki Peoples i Smerfetki jako pielęgniarek.
- Pierwszym wicedyrektorem Akademii Magii Ramesville był Marcin Snape. Sprawował swoją funkcję dwukrotnie, poza tym nauczał czterech przedmiotów: Elikśirów, Prawidłowego Zachowania, Wiedzy o Harrym Potterze oraz Języka Niemieckiego.

KĄCIK (MAGI)ZOOLOGICZNY

*„Zmora wykreślani” – tak słyszałam, że o nim mówiono,
gdy w pewnym konkursie stworzenie te ujawniono.*



*Mało znane,
lecz przez wielu uwielbiane.
Ja również się w nim zabujałam,
choćby, gdy jego ogon
podziwiałam.
Już nie mówiąc o grzywie
błyszczącej
i minie dość ekscytującej.
O kim będzie dziś mowa?
Duży kotek się tu chowa!*

Zouwu – znany jest również jako zouyu bądź zouya. Jest to niesamowite stworzenie pochodzące z terenów Chin. Stare legendy chińskie dużo o nim mówiły. Chodziły tam słuchy, że zouwu pojawiało się tylko za panowania życzliwego i szczerego monarchy o czystych zamiarach, tak też nie pokazywało się zbyt wielu osobom.

Dziś wiemy o nim troszkę więcej. Stworzenie to wyczuwa intencje ludzkie, nie toleruje osób o mrocznej duszy, które przejawiają jakiegokolwiek złe cechy. Za to ciągnie go w stronę osób dobrodusznych. W sumie nie dziwię się, sami nieraz chcemy się odciąć od toksycznych relacji...

Jak wygląda ten wielki kociak? Ano jak wielki kociak, chociaż możemy w jego wyglądzie dostrzec kilka innych stworzeń. Jak to jeden z magizooologów opisał, ogon przypomina macki meduzy, które płynnie poruszają się w wodzie – tak tu ogon zouwu robi niesamowite wrażenie. Nie dość, że jest długi, to jeszcze kołysze się prawie jak latawiec na wietrze. Ciało pręgowane niczym u tygrysa, do tego niesamowita grzywa, długie łapy, choć te przednie podkurczone, jakby się skradał. Oczywiście pazury

wielkie i ostre, chwytne łapy jak u małpy. Nie zapomnijmy wspomnieć o ostrych zębach i czterech największych kłach, które wyrastają ku górze.

Kolorystycznie różnie jest prezentowany – jeśli mówią, że jest wielobarwny, inni zaś, że w tonacji brązu, pomarańczowego czy czerwieni. Chińczycy zaś przeważnie określają go mianem pięciokolorowego, czego nie możemy odbierać dosłownie, bowiem to określenie opisuje coś wielokolorowego. To, co powinniśmy wiedzieć, to, że całościowo jest w kolorze brązu z pręgami ciemnymi po bokach, brzusek zaś prawie cały biały, palce ciemne, szare, prawie czarne. A ogon od różu do czerwieni potrafi się mienić. Ach! Nie zapominajmy o bujnej grzywie! Ekscytując się, stworzeniu temu podobno grzywa się iskrzy! To musi niewiarygodnie wyglądać!

Z charakteru inne niż się wydaje, nie ma co się zbytnio go bać. Mimo swojego przeraźliwego wyglądu, jest to stworzenie przymilne, pod warunkiem, że nie jesteś kimś parszywym. Przejawia się dużą wrażliwością, najczęściej w sumie ciekawością – choć lubi trzymać się na uboczu, więc spotkamy go przeważnie na wyżynach czy pasmach górskich, z dala od tłoku. Inteligentne, wierne, chętne do zabawy. Tak! Taki duży kociak lubi się bawić i być mizianym, byleby nie po ogonie, chyba że sam na to pozwoli.

Jeśli by komuś przyszło do głowy podpaść zouwu i uciekać przed nim, to... niestety nie ma szans. Mimo swoich gabarytów, stworzenie to jest bardzo zwinne i uwielbia ruch. Mówi się, że potrafi przemierzyć ponad tysiąc mil dziennie! Ale jakby się miało takie ciało i nogi, to można by było sobie tyle kilometrów robić, a z nóżkami niczym mugolski corgie daleko się nie zajdzie... Po więcej szczegółowych informacji zapraszam do podręcznika profesora Thundershouta – w lepszy sposób opisał to magiczne stworzenie!



Z NOTATNIKA MŁODEGO ZIELARZA



Tojad, inaczej nazywany **Mordownikiem** lub **Akonitem**, to roślina dziko żyjąca w Szkocji. Charakteryzuje się fioletowymi lub żółtymi kwiatami i szalenie trującymi liśćmi, które wykorzystywane są do eliksirów; w średniowiecznej Europie wykorzystywane były także do wytwarzania strzałek na różne leśne zwierzęta. Pomimo tego, że jest toksyczny, stosowany był jako lek przeciwbólowy i moczopędny. Kontynuując, warto wspomnieć, że na świecie występuje aż 250 gatunków tejże rośliny, a dodatkowo wywar z niego wykonywany, pozwala wilkołakom podczas przemiany zachować ludzką świadomość i umysł.

Wierzba Bijąca (ang. *Whomping Willow*) to normalne drzewo, tylko takie troszkę ożywione, które rosło na błoniach Hogwartu i nie tylko, ponieważ można było je zobaczyć też w różnych ogrodach na terenie Wielkiej Brytanii. Wierzba Bijąca to bardzo agresywne drzewo, ale tylko wtedy, gdy czuje się zagrożone i zaatakowane – przykładowo, gdy Ron i Harry uderzyli w nie autem, to... No cóż, wiele z niego nie zostało, podobnie jak z miotły Wybrańca. Wierzba jednak nie atakowała każdego, bowiem istniał sposób na jej unieszkodliwienie, więc szczęśliwcy, którzy o tym wiedzieli, za każdym razem z tego korzystali. Co należało zrobić? Wystarczyło ją dotknąć tuż obok tajemniczego wejścia, które prowadziło do Wrzeszczącej Chaty. Wierzba Bijąca została zasadzona na terenach Hogwartu na początku lat 70. XX wieku, co miało związek z pojawieniem się w szkole wilkołaka, Remusa Lupina.



HUMOR Z MURÓW NASZEJ SZKOŁY

[20:39:32] **Vivienne:** *Czy wszyscy tutaj kochają się w Eliasie?*

[20:39:35] **Zoe_:** *Nie.*

[20:39:37] **Rosalie_Devine:** *Nie.*

[20:39:37] **Isabella_Stewart:** *Nie.*

[20:39:38] **Alice_Wright:** *na pewno*

[20:39:38] **Natasha_Levine:** *Nie*

[20:39:40] **Crispin_Stewart:** *Nie.*

[20:39:42] **Maila_Calhoun:** *nie*

[20:39:43] **Jason_Froster:** *Nie wiem*

[16:59:34] **Elias_Levine:** *Zrudziałeś do końca?*

[16:59:52] **Elias_Levine:** *Widzę, że nawet w czcionce rude refleksy. :D*

[17:00:50] **Crispin_Stewart:** *Elias, źle*

wyglądam?



[17:01:02] **Crispin_Stewart:** *!kolor #ff0000*

[17:01:07] **Crispin_Stewart:** *Q!*

[17:01:08] **Elias_Levine:** *Skądże. Ładnemu*

we wszystkim ładnie.



[17:01:35] **Elias_Levine:** *No dobrze... w czerwieni jednak to ja wyglądam korzystniej...*

[17:01:49] **Crispin_Stewart:** *Nie*

zaprzeczam.



[19:46:42] **Vesper_DeLaurentiis:** ***Przy moim 152 cm, maleńka to brzmi jak olbrzym***



[19:47:31] **Elias_Levine:** *Ojej, no to rzeczywiście.*

[19:47:36] **Elias_Levine:** *152...*

[19:47:44] **Elias_Levine:** *Mój kolega miał kiedyś tyle, ale to w pasie.*

[19:47:48] **Elias_Levine:**

[20:00:31] **Alice_Wright:** *umiem liczyć*

[20:00:32] **Alice_Wright:**

[20:00:43] **Kazbiel_Thundershout:** *Kurde, może pomyśl o karierze w numerologii?*

[18:46:41] **ZoeAnderson:** *Czy ktoś może oglądał "Sposób na morderstwo"?*

[18:54:30] **Elias_Levine:** *Nie, ale mogę Ci podać sposób. :D*

[21:57:15] **Vivienne:** *Idziesz przez hol i wiatr*



Ci tam wieje?

[21:57:30] **Federico_Castillo:** *Tak. Przeciąg.*

[21:57:42] **Federico_Castillo:** *Powinniście jakąś przebudowę tutaj zrobić.*

[21:57:46] **Federico_Castillo:** *Załatać dziury w murach.*

[21:58:16] **Vivienne:** *Remont? No dobrze...*

[idzie opróżnić skrytkę profesora Castillo, by mieć za co załatać dziury.]

[20:36:45] **Rosalie_Devine:** ***8. Karoline Grey***

[20:36:46] **Maila_Calhoun:** *F*

[20:37:01] **NarcyzaZoe_Assassin:** *Jaki dom jest na F?*

[20:37:03] **NarcyzaZoe_Assassin:** *Fryffindor*

[20:37:05] **NarcyzaZoe_Assassin:**

[20:37:05] **Rosalie_Devine:** *Fryffindor*

[20:37:06] **Scarlett_Drake:** *Flopów*

[16:53:29] **James.Sullivan:** ***Nie Harry***

Potter to zamknięty rozdział



[16:54:42] **Vivienne:** *Nieprawda, James.*

Harry był, jest i będzie tobą. To twoja przeszłość, terażniejszość i przyszłość. Nie pozbędziesz się tego tak jak Crispin rudych włosów.

[17:31:51] **Scarlett_Drake**: *Eliasek! Najcudowniejszy wróżbita jaki stapał po ziemi!* 🌊💙

[17:33:13] **Elias_Levine**: *Scarlett, Różyczko najwspanialsza, która to wykwitłaś na tej ziemi.* 💙🌊

[17:34:07] **Cecily.Elton**: *chyba przekwitłaś*

[17:34:09] **Cecily.Elton**: 

[16:46:59] **Vivienne**: *Ja w plotach dawno nie widziałam siebie* 

[16:47:06] **Vivienne**: *Nie licząc znęcania się nad Kryształkiem*

[16:47:10] **Vivienne**: *co jest wierutnym kłamstwem*

[16:47:25] **Vivienne**: *Prawda, Kryształku? !taknie*

[16:47:25] **_Kryształek_**: *Czy ja wyglądam*

jak wyrocznia? 

[16:47:27] **Vivienne**: *!taknie*

[16:47:28] **_Kryształek_**: *Viv ma zawsze*

rację 

[16:47:31] **Vivienne**: *No właśnie.*

[16:51:49] **Vivienne**: *Tyłu was tu siedzi i nikt*

nie zmienił tematu? 

[16:52:58] **AriaCarter**: *ja się tematu nie*

tykam 

[16:53:26] **AriaCarter**: *w sensie nie że nie umiem*

[16:53:28] **AriaCarter**: *tylko mi się nie chce*

[20:41:03] **Isabella_Stewart**: *8. Gigantojęzyczne Toffi, Kociolkowe pieguski, Musy-Świstusy - która z tych słodkości NIE była dostępna w Miodowym Królestwie?*

[20:41:12] **Alice_Wright**: *gigantojęzyczne toffi*

[20:41:14] **Vivienne**: *Gigantojęzyczne toffi*

[20:41:16] **Rosalie_Devine**: *Gigantojęzyczne toffi*

[20:41:17] **AriaCarter**: *no chyba żartujesz że to przepiszę*

[20:42:15] **Vesper_DeLaurentiis**: *Ta zabawa powinna się nazywać Happy*

Copy 

[23:34:28] **Karoline_Grey**: *A teraz proszę, uczę Quidda, wygadana, nic po tej szarej myszce nie zostało* 😞

[23:34:42] **Theo_Crossville**: *Nazwisko*

zostało 

[23:34:43] **Paolo_Mondragon**: *Grey*

[23:35:23] **Karoline_Grey**: *No w sumie tak XD*

[23:35:28] **Paolo_Mondragon**: *Karo*

[23:35:40] **Karoline_Grey**: *Paolo*


[23:35:41] **Paolo_Mondragon**: *Powinnaś mieć dwu członowe nazwisko*

[23:36:02] **Karoline_Grey**: *Dlaczego?* 😞

[23:36:10] **Paolo_Mondragon**: *Karoline Grey - Mouse*

[23:36:20] **Crispin_Stewart**: 

[23:36:21] **Jason_Froster**: 

[23:36:26] **Paolo_Mondragon**: 

[23:36:28] **Cynthia_Kamack**: *xD*

[23:36:35] **Karoline_Grey**: *XDDDDDDDDDD DDDDDDD*

[23:36:58] **Theo_Crossville**: *XDDD*

[00:10:23] **AriaCarter**: *koleżanka w pracy zwróciła uwagę, że mam cię na tapecie*

[00:10:32] **AriaCarter**: *i zapytała "oo, chłopak?"*

[00:10:38] **Manon**: *XD*

[00:10:40] **AriaCarter**: *chciałam odpowiedzieć "niee, ojciec"*

[00:10:42] **Crispin_Stewart**: *XDD*

[20:16:24] **Rosalia_Rossard**: *W ogóle*

[20:16:26] **Rosalia_Rossard**: *Od kiedy*

[20:16:31] **Rosalia_Rossard**: *Crispin jest blond?*

[20:16:53] **Vivienne**: *Od nigdy.*

[20:17:25] **Rosalia_Rossard**: *Wczoraj na lekcji*

[20:17:34] **Rosalia_Rossard**: *Napisał blond czupryna*

[20:17:48] **Vivienne**: *Rosalia, bo on wypiera swoją rudość.*

[20:17:55] **Vivienne:** *Ale to nie znaczy, że nie jest rudy.*

[22:22:28] **** przychodzi Beauty_Castillo...**

[22:22:39] **Beauty_Castillo:** 🤪

[22:23:02] **Vivienne:** *Beauty, na powitanie się macha, a nie mdleje...*

[22:43:02] **AriaCarter:** *[Maluje Crispina rudą farbą.]*

[22:43:18] **AriaCarter:** *kici, kici, marcheweczko*

[22:43:45] **Paolo_Mondragon:** *Tak się marchewki przywołuje?*

[22:43:53] **Karoline_Grey:** *Tak*

[22:43:57] **Crispin_Stewart:** *Aria, bo*

dostaniesz zaraz w czambo.

[23:05:16] **Paolo_Mondragon:** *Ja to bym chciał staż z eliksirów*

[23:05:35] **Crispin_Stewart:** *Tak dobrze Ci idą eliksiry?*

[23:05:51] **Paolo_Mondragon:** *Nie wiem lubie pić*

[23:06:17] **AriaCarter:** *Anley na pewno się*

ucieszy, że ktoś chce do niej na staż! 🤪

[23:06:34] **Alice_Wright:** *Aria, nie chcę Cię martwić, ale Paolo jest na Twoim roczniku*

[23:06:41] **ZoeAnderson:** *Cicho.*

[23:06:45] **AriaCarter:** *ojej, bo wiecie co*

[23:06:45] **ZoeAnderson:** *Wróciła z pracy.*

[23:06:49] **ZoeAnderson:** *Nie załamuj dziewczyny.*

[23:06:50] **AriaCarter:** *ja muszę iść*

[23:06:51] **AriaCarter:** *papapa*

[23:07:01] **** odchodzi AriaCarter**

[23:52:07] **Paolo_Mondragon:** *Im from Poland and you*

[23:52:26] **Alice_Wright:** *I'm from Świat Magii*

[18:00:11] **Alice_Wright:** *!note Cecily.Elton potrzebuję Cię (jak zapomnę o co chodzi, to powiedz mi 1005 XD)*

[18:00:11] **_Kryształek_:** *Dostarcze tę informację do Cecily.Elton*

[18:00:25] **MaxGlauber:** *1005, rok urodzin Karo*

[18:00:43] **Karoline_Grey:** *Jeju nie jestem aż tak stara :/*

[18:00:46] **Scarlett_Drake:** *Karo, dobrze się trzymasz jak na ten wiek*

[18:00:53] **Alice_Wright:** *nadal na miotle śmiga jak szalona*

[19:43:43] **Vivienne:** *Zapraszam klasę I na Transmutację -> amr_komnata_przemian*



[19:44:04] **Cecily.Elton:** *[Przebiera się za iklasiste.]*

[19:44:07] **Cecily.Elton:** 🤪

[19:44:13] **Alice_Wright:** *[Też przebiera się za pierwszoklasistkę.]*

[19:44:17] **Alice_Wright:** *Dzień dobry, jestem nowa*

[22:30:29] **Jason_Froster:** *Co to milf?*

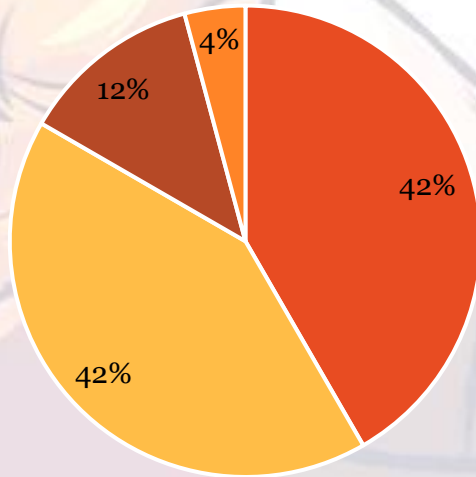
[22:30:36] **Vivienne:** *To miły elf.*

[22:30:37] **ZoeAnderson:** *Nie wiesz, to dobrze.*

[22:30:38] **Vivienne:** *Nie interesuj się.*

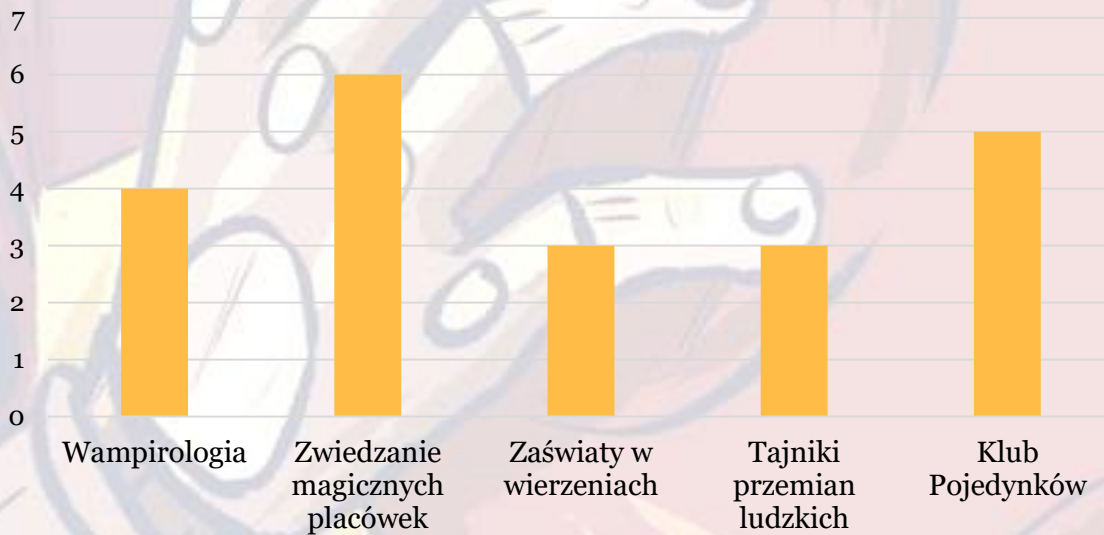
POŚRÓD ANKIET

Jak wolałbyś/-abyś spędzić weekend?

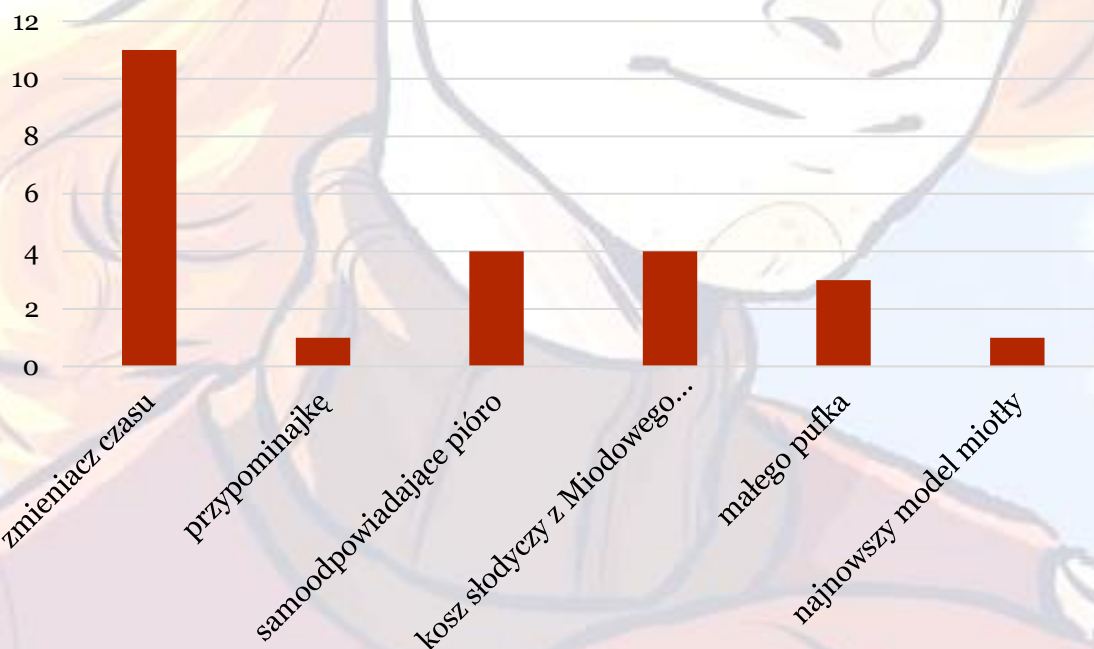


- Studiowanie książek w bibliotece z profesorem Stewartem
- Odkrywanie tajemnic krzaczków z profesorem Thundershoutem
- Poszukiwanie wampirów z profesorem Castillo
- Polerowanie kryształowych kul z profesorem Levine

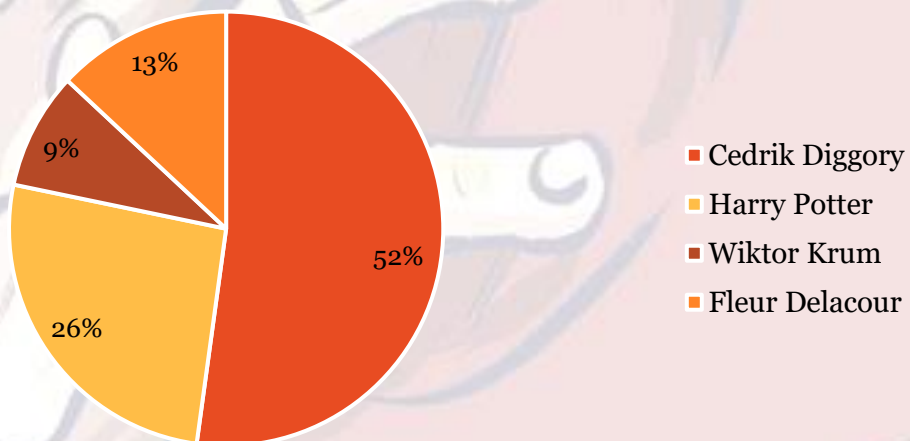
Który z kursów weekendowych najbardziej przypadł ci do gustu?



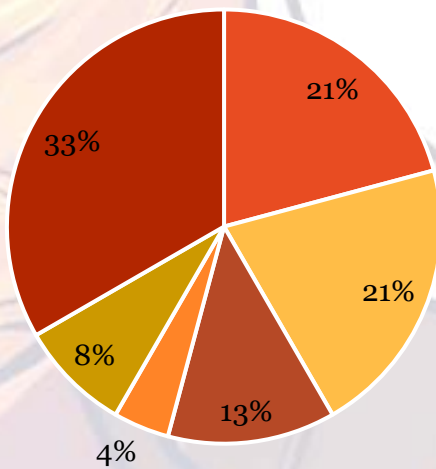
Jaki prezent chciałbyś/-abyś dostać na urodziny?



Kto był twoim faworytem podczas Turnieju Trójmagicznego?

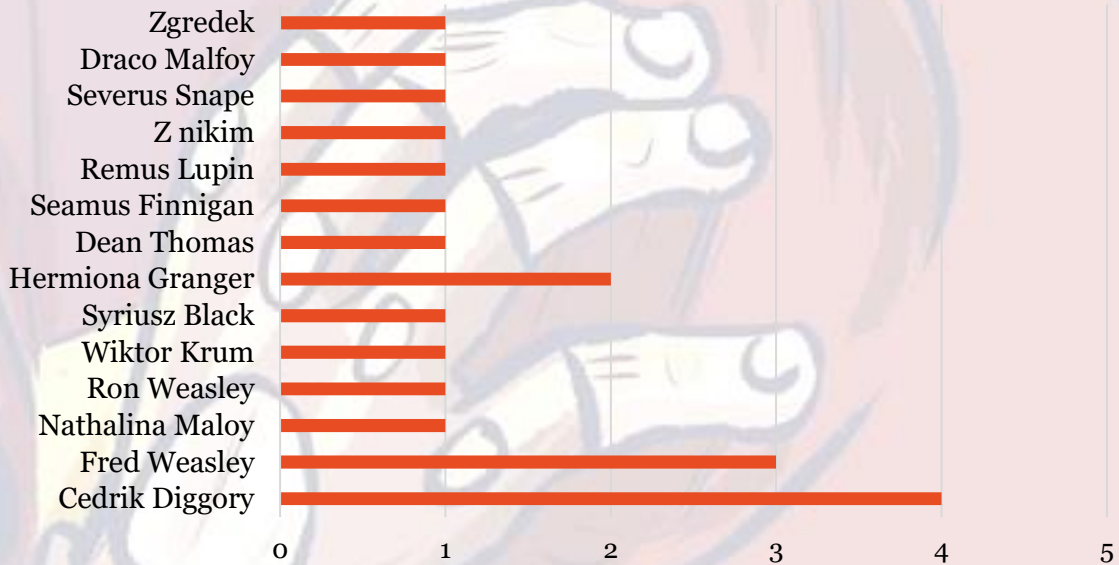


Który sklep na szkolnej Ulicy Pokątnej najbardziej ci się podoba?



- Księgarnia Esy i Floresy
- Magiczne Dowcipy Weasleyów
- Różdżki u Ollivandera
- Markowy sprzęt do Quidditcha
- Madame Malkin - szaty na wszystkie okazje
- Magiczna Menażeria

Z kim z HP chciałbyś/-abyś udać się na randkę?



MAGICZNA PANI RADZI

PYTANIA OD UCZNIÓW

Dlaczego w tym roku wszystko się psuje? I to nawet w AMR... Ciężko się z kimś dogadać, nie jest tak fajnie jak kiedyś...

Cóż, ludzie przychodzą i odchodzą... Poza tym, każdego dopadła jesienna chandra, więc może dajmy temu czas. Wszystko się kiedyś ułoży.

Doskwiera mi ogromna samotność. Tak bardzo pochłonął mnie cudowny Świat Magii, że nie wiem kiedy, ale jedynymi przyjaciółmi są ludzie z czatu – to z nimi najlepiej mi się rozmawia, znają moje sekrety, tajemnice, problemy. To oni mi doradzają, rozbawiają i pocieszają. Boję się stąd wycofać z obawy, że nie pozostanie mi nikt, kogo będzie obchodził mój los... Magiczna Pani, pomóż mi...

Nie ma się co martwić na zapas! Jeśli ludzie ze Świata Magii Cię pokochali, to jestem pewna, że w prawdziwym świecie również tak się stanie. Bądź sobą i bądź dobrej myśli. Pamiętaj, że prawdziwa przyjaźń zniesie wszystko.

Czy kazirodstwo w ŚM jest legalne?

ŚM rządzi się swoimi prawami. Jest to jedna, szczęśliwa rodzina i mały skok w bok ze swoją babcią jeszcze nikogo nie zdziwił.





ROZGRZEJ SIĘ!

Kiedy jesienią pogoda nie rozpieszcza, jesteśmy senni i znużeni, warto wtedy sięgnąć po rozgrzewające napoje, które mogą okazać się dla nas prawdziwym ukojeniem.

Tradycyjna gorąca czekolada

Kto nie lubi kremowego, łatwego do wykonania przepisu na gorącą czekoladę na chłodne wieczory? Ta rodzinna, gorąca czekolada jest tak prosta, jak to tylko możliwe! Możesz oczywiście dodać odrobinę cynamonu i goździków do tego przepisu, ale równie dobrze smakuje bez nich. Dodaj ptasie mleczko, odrobinę karmelu i śmietanki, aby wykończyć stylizację!



Gorąca biała czekolada z dynią

Kiedy zwykła gorąca czekolada po prostu nie wystarczy, ten niebiański biały nektar z przyprawą dyni jest idealny do wypicia przy kominku po ciężkim dniu pracy.



Daktylowa czekolada

Nie przepadasz za sztucznymi słodzikami? Osłódź czekoladę daktylami, a następnie podkreśl jej smak szczyptą papryczki chilli.





Latte z ciasteczkami cynamonowymi

Doskonała propozycja dla wszystkich miłośników kawy! Dlaczego nie urozmaicić swojej latte tej jesieni? Napełniony cynamonem i brązowym cukrem, ten ciepły i kojący napój kawowy zdecydowanie zasługuje na miejsce na tej liście pysznych jesiennych napojów.

Mleko piernikowe

Za sprawą słodkiego, mlecznego napoju z korzennymi przyprawami, otartą skórką pomarańczy i syropem klonowym, kojąco rozgrzejesz swój organizm!



Napój imbirowy z pomarańczą, cytryną i goździkami

Idealna na pierwsze jesienne przeziębienia. Miło rozgrzewa i pysznie smakuje! Dodaj miód, jeśli lubisz naturalne słodkości.

Rozgrzewające piwo kremowe

Coś dla prawdziwych czarodziejów! Za sprawą mleka, krówek oraz cynamonu stworzysz niezwykle magiczny napój. A do tego niesamowicie rozgrzewa!



Jeśli masz jakiś problem lub pytanie, na które chcesz poznać odpowiedź, to nie bój się i koniecznie do mnie napisz (świstoklik do formularza). Zawsze chętnie pomogę!

Magiczna Pani

CZARODZIEJSKIE KOŁO RATUNKOWE

KLASA I

Dzisiaj przychodzę do was z dość prostym tematem. Jednak warto mieć to wszystko zapisane, uporządkowane, a wiadomo – ściągą zawsze się przydaje!

Wyróżniamy następujące **rodzaje piłek w Quidditchu**:

- » **Kafel** – piłka, którą rozgrywa ścigający, od najdawniejszych lat zrobiona jest ze skóry. Współczesny kafel ma 12 cali (ok. 30 cm) i jest piłką bezszwową. Czerwoną barwę nadano mu, by łatwiej było znaleźć piłkę w deszczu czy błocie.
- » **Tłuczek** – piłka, która najpierw była tworzona z kamieni, potem z ołowiu, a obecnie to kawałki żelaza o wymiarach 10 cali (ok. 25 cm). Stworzone są do gonięcia zawodników!
- » **Złoty znicz** – bardzo szybka, mała, zwrotna, złota piłeczka, posiadająca pamięć ciała (w spornych przypadkach to właśnie rozstrzyga, kto pierwszy złapał piłeczkę). Jest zaklęty tak, aby uciekał przed szukającymi.

Wyróżniamy następujące **rodzaje pozycji w Quidditchu**:

- » **Obrońca** – ma on za zadanie krążyć wokół pętli i nie pozwolić, aby kafel przeleciał przez jedną z nich. Dobry obrońca powinien być szybki, zwinny i wysoki.



- » **Szukający** – jego zadaniem jest dopaść złotego znicza, zanim zrobi to szukający przeciwnej drużyny. Złapanie złotego znicza to automatyczne 150 punktów dla zespołu szukającego, co często przesądza o zwycięstwie drużyny.

- » **Ścigający** – w każdej drużynie jest trzech ścigających. Mają oni za zadanie operować kaflem w taki sposób, aby przerzucić go przez jedną z trzech pętli przeciwnika. Daje to bowiem drużynie 10 punktów za strzał!

- » **Pałkarz** – w każdym składzie znajduje się dwóch pałkarzy. Mają oni niezwykle istotne zadanie – odganiać tłuczki od graczy własnej drużyny i kierować je ku przeciwnikom. Aby to zrobić, używają pałek. Co ważne, pałek nie można użyć do uderzenia przeciwnika – jest to faul.

Mam nadzieję, że ten krótki przewodnik po Quidditchu się przyda!

KLASA II

Karania to zaginiona kraina położona najprawdopodobniej na Dalekim Wschodzie. Na świecie żył tylko jeden odkrywca, który odwiedził to miejsce, a nazywał się on **Ariley Hortihe**. Będąc na terenie owej krainy, zebrał trzynaście sadzonek i wrócił do domu. Po opuszczeniu Karanii, nigdy już jej nie napotkał. Jednak jego wyprawa nie poszła na marne, ponieważ nazwał on i podzielił zebrane sadzonki roślin na:

» **groźne:**

- brąbka/brobka;
- kapkip;
- karaczek;
- kmorak;
- zilodek.

» **niegroźne:**

- bifek;
- brołki;
- charlab;
- cholmic;
- karkoke;
- kicharki;
- miczaczek;
- orekś.



HOROSKOPY

BARAN | 21.03 - 20.04



BARAN

W drugiej połowie miesiąca Baranom uda się w końcu przełamać codzienną rutynę. Z powodu kwarantanny nie będzie to wyjazd „wakacyjny”, ale raczej wieczorne wyjście z małą grupą znajomych. Nadejdą też dni pełne szczęścia i satysfakcji z życia. Osoby spod tego znaku będą tryskać prawdziwą energią i przekładać ją na innych.

BYK | 21.04 - 21.05



BYK

Horoskop przewiduje, że pod koniec listopada Byki będą bardzo pomocnymi osobami. Ktoś z ich bliskiego otoczenia będzie pilnie potrzebować pomocnej dłoni, zwróci się z tym właśnie do Byka, a ten bez większego problemu pomoże w wyjściu z trudnej sytuacji. Osoby spod tego znaku zawdzięczą to swojej życiowej mądrości, która już nieraz przydawała się w tego typu sytuacjach. W ramach podziękowania, Byki będą mogli liczyć na uznanie w swoim otoczeniu.

BLIŹNIĘTA | 22.05 - 21.06



BLIŹNIĘTA

Kreatywność – to słowo najlepiej opisuje nadchodzący koniec miesiąca. Przełoży się ona przede wszystkim na pracę, a konkretnie na zarobki. Bliźnięta mają w tym czasie szansę na pomnożenie swoich oszczędności. Muszą jedynie logicznie pomyśleć, mieć oczy i uszy szeroko otwarte oraz wykorzystać zbliżającą się okazję, a na pewno tego nie pożałują.

RAK | 22.06 - 22.07



RAK

Druga połowa listopada będzie pełna okazji, które będą dotyczyć głównie spraw zawodowych, ale zahaczą też o inne płaszczyzny życia. Raki będą miały szansę podpisać korzystną ofertę, która w znaczący sposób wpłynie na ich życie. Poprawi to nie tylko sytuację zawodową Raków, ale i partnerską.

LEW | 23.07 - 22.08



LEW

Konflikty nigdy nie przyniosły nic dobrego, ale teraz szczególnie mogą w życiu niejednego Lwa namieszać. W nadchodzących dniach nadarzy się okazja, aby niektóre z nich zakończyć i przemyśleć swoje wcześniejsze zachowanie. Wnieście to wiele spokoju nie tylko do życia Lwów, ale i osób z ich najbliższego otoczenia. Atmosfera nagle się rozluźni i wszyscy poczują się o wiele lżej.

PANNA | 23.08 - 22.09



PANNA

Pod koniec miesiąca Pannom może zacząć doskwierać lekka samotność. Sprytnie wykorzystają to jednak na swoją korzyść i zajmą się ważniejszymi projektami, podczas których nikt nie będzie im przeszkadzać. Mimo wszystko Panny powinny pamiętać, aby nie oddalać się od ludzi. W razie pojawienia się uczucia odrzucenia, najlepiej będzie porozmawiać o tym z kimś szczególnie bliskim.



WAGA

W rodzinie mogą pojawić się pewne konflikty. Niestety mogą być one spowodowane zachowaniem Wag, które zwłaszcza pod koniec listopada będą dość nerwowe. Ich zachcianki będą się piętrzyć, lecz w większości okażą się nie do spełnienia. Nerwowa atmosfera udzieli się najbliższemu otoczeniu osób spod tego znaku. Takie momenty najlepiej będzie spędzić w ciszy, bez rozpoczynania kolejnych kłótni.

WAGA | 23.09 - 23.10



SKORPION

Najbliższe otoczenie Skorpionów okaże im w najbliższym czasie wiele wsparcia. Zwłaszcza w relacjach romantycznych będzie go wyjątkowo dużo. Same związki będą też miały się dobrze. Mogą pojawić kłótnie, ale nie będą trwałe one długo i obydwie strony szybko powinny dojść do porozumienia.

SKORPION | 24.10 - 22.11



STRZELEC

Koniec miesiąca przyniesie dobre rokowania w sprawach zawodowych oraz szkolnych. Prawdopodobnie pojawią się nowe okazje do polepszenia swoich ocen. Strzelce powinny jednak pamiętać, że stałe sukcesy zapewni jedynie sumienna praca. Te „najkorzystniejsze” oferty mogą wcale nie być takie korzystne, a ich wykorzystanie może wyjść jedynie na gorsze.

STRZELEC | 23.11 - 21.12



KOZIOROŻEC

Prognoza na drugą połowę listopada przewiduje duże niezdecydowanie. Może ono dotyczyć każdej płaszczyzny życia. W życiu niejednego Koziorożca może też pojawić się jakaś nowa, niestety negatywna osoba. Istnieje ryzyko, że sporo namiesza ona w życiu osób spod tego znaku. Dlatego istotne jest, by mieć oczy i uszy szeroko otwarte oraz uważnie obserwować ludzi ze swojego otoczenia.

KOZIOROŻEC | 22.12 - 20.01



WODNIK

W listopadzie Wodniki powinny mocno skupić się na pracy oraz nowych działaniach. Wskazana jest dokładna analiza minionych miesięcy, aby dowiedzieć się, jakich błędów warto unikać na przyszłość. Zaangażowanie i ciężka praca przyniosą oczekiwane efekty i wiele sukcesów w pracy czy szkole. Wodniki będą przez to podziwiane przez innych w swoim otoczeniu.

WODNIK | 20.01 - 18.02



RYBY

W listopadzie Ryby zapragną przede wszystkim zmian. Wynikną one z nowych tematów, którymi się zainteresują. Najbliższe otoczenie Ryb zareaguje na to z pewnym dystansem. Po jakimś czasie okaże się jednak, że osoby spod tego znaku znalazły coś, co sprawia im wielką frajdę. Bliscy zaczną mocno wspierać ich wybory i cieszyć się ich szczęściem.

RYBY | 19.02 - 20.03

KĄCIK ARTYSTYCZNY

WASZA TWÓRCZOŚĆ

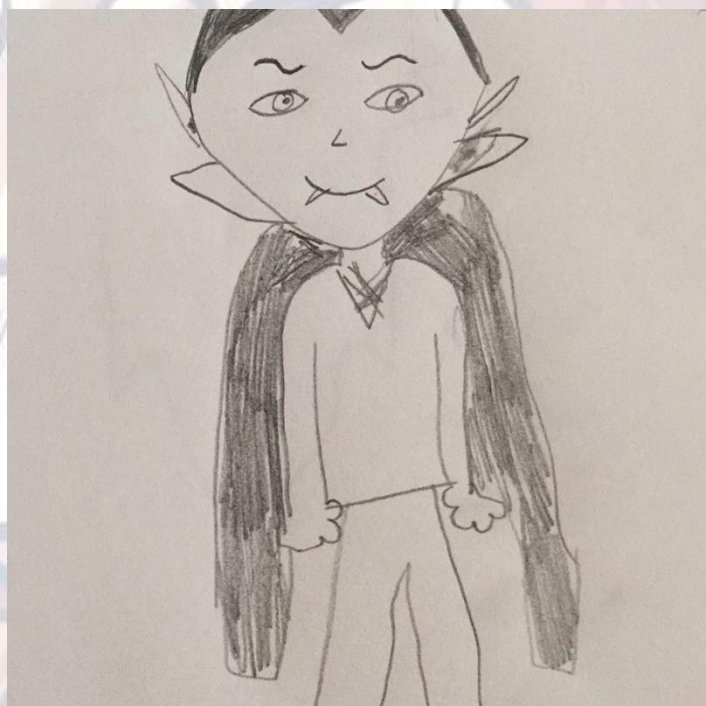


Autor: **Amy Bing** z Ravenclawu

PRZEBRANIA HALLOWEENOWE (KONKURS Z POPRZEDNIEGO WYDANIA)



(Kazbiel Thundershout)



(Federico Castillo)

Autor: **Amy Bing** z Ravenclawu

*Z prastarych ksiąg znana,
wychodzi profesor Grey kochana.*

*By w Halloween wieczór,
zabawić się móc.*

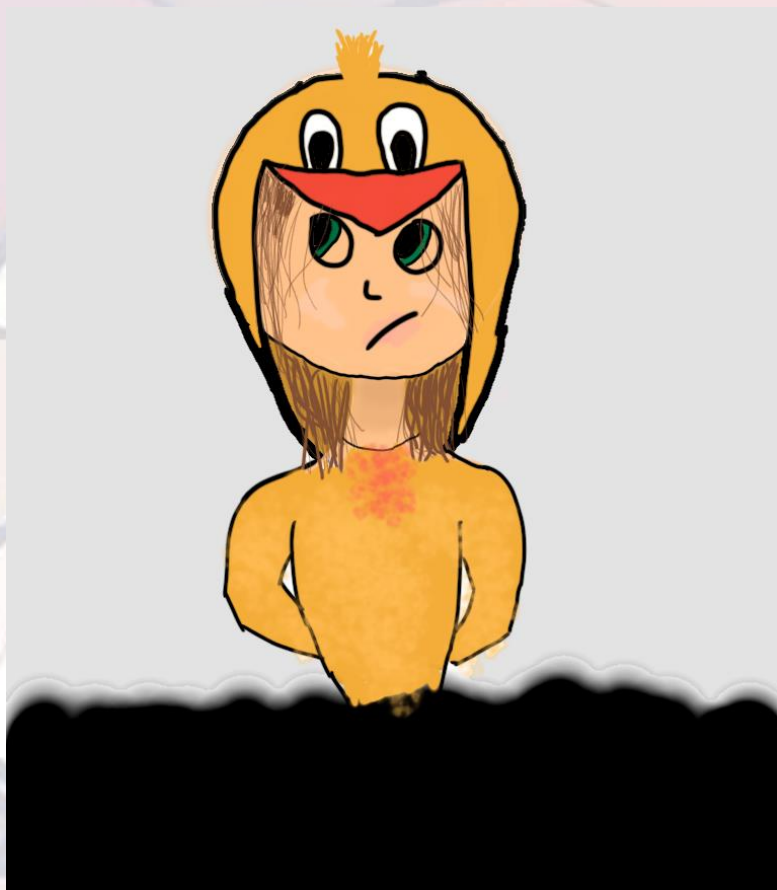
*By jeszcze raz poczuć,
co ciało i ruch.*

*By zmienić się w skórę,
by wkraść się w czyjś duch.*

*Lecz i z końcem wieczora,
by nie dać się poznać.*

*Maskę swą wkłada,
między nami siada.*

Autor: **Paolo Mondragon** z Gryffindoru



(Scarlett Drake)

Autor: **Alice Wright**

Gyzia Wampir



(Narcyza Zoe Assassin)

Autor: **Cynthia Kamack** z Hufflepuffu



(Beauty Castillo)

Autor: **Federico Castillo**

Gdy pewnego wieczora dokładnie 31 października szedłem sobie koło chatki gajowego a tam nagle Kazbiel zza krzaków wylatuje przebrany w Nundu! jego oczy świecą się jak gwiazdy na niebie a cały jest posypany złotym brokatem by śnić nagle się przestraszyłem i zacząłem uciekać do zamku a Kazbiel dalej mnie gonił wtedy pomyślałem że to chyba za to nie zrobione zadania z Onms,nagle mnie dorwał i co dziwo przytulił! Powiedział że mam zrobić zadanie bo mnie mocniej przytuli! Ah tacy to nasi nauczyciele.

Autor: **Matthew White** z Hufflepuffu

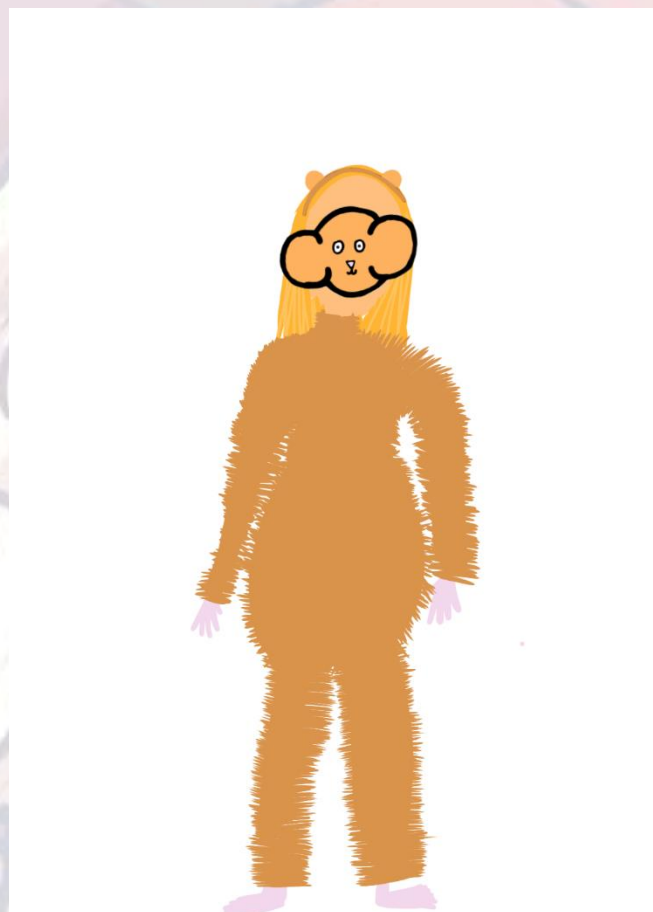


(Karoline Grey)

Autor: **Maila Calhoun** z Hufflepuffu



Autor: **Julia Jackson** z Hufflepuffu



(Alice Wright)

Autor: **Rosalie Devine** z Ravenclawu



Autor: **Skylar Harvey** z Ravenclawu



(*Vivienne Levittoux*)

Autor: **Sunniva Sorensen** z Hufflepuffu

STREFA ROZRYWKI

Czas na nadsyłanie odpowiedzi upływa **30 listopada** o północy. Konkursy wysyłajcie na **sowę redakcji**. Do udziału w zabawach zachęcamy także nauczycieli!

KONKURS NR 1

Waszym pierwszym zadaniem jest **odpowiedzenie na pytania dotyczące Turnieju Trójmagicznego**. Za każdą dobrą odpowiedź dostaniecie 4 punkty/galeony.

1. Wymień szkoły, które brały udział w Turnieju Trójmagicznym.
2. Kiedy odbył się pierwszy znany nam Turniej, a kiedy ostatni? Ile lat między nimi upłynęło?
3. Do którego wykonawcy tańczyli wszyscy uczniowie podczas Balu Bożonarodzeniowego?
4. Jakie były główne zamierzenia Turnieju?
5. Wyjaśnij, czym jest Priori Incantatem oraz kiedy wystąpił.

KONKURS NR 2

Na podstawie skojarzeń, waszym zadaniem jest **odgadnięcie profesora** uczącego w AMR i **dopisanie bota**, który towarzyszy mu podczas zajęć. Za dobrze zrobiony przykład dostaniecie 4 punkty/galeony.

1. znaki, kula, dewocjonalia;
2. wino, skarbiec, opiekunka;
3. tajemniczy, zoolog, podróżnik;
4. rośliny, krowa, cieplarnia;
5. głodomor, ranking nauczycieli, podróżnik.

REDAKTOR NACZELNA

Vivienne Levittoux

PROJEKT OKŁADKI

Crispin Stewart

KOREKTA

Kazbiel Thundershout

REDAKTORZY

Alice Wright
Amy Bing
Aria Carter
Cecily Elton
Cynthia Kamack
Domingo Borgia
Dona Ashe
Federico Castillo
Kasper Schade
Leya Secret
Lukrecja Weasley
Matthew White
Mirabel Howerland
Moria Nerios
Rosalia Rossard
Rosalie Devine
Sophie Harris
Valeria Aristov
Vesper De Laurentiis
Vivienne Levittoux

SOWA REDAKCJI

red.newsville@gmail.com